



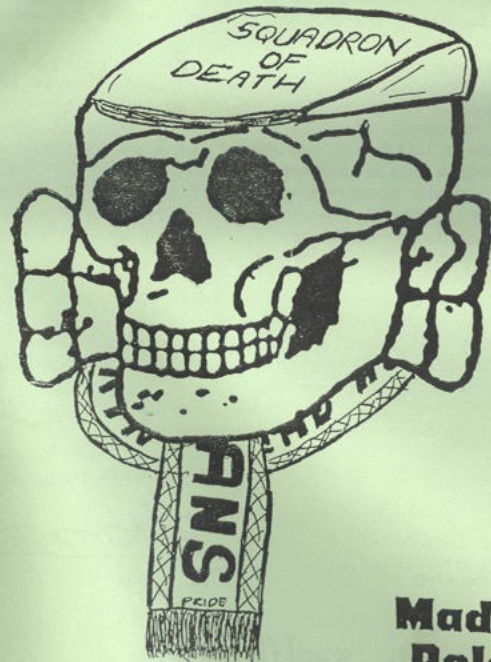
Wielu przyjemności na wakacjach!!!

# szalikowcy

ZINE

Nº5

BYDGOSZCZ  
LIPIEC '94



Made in  
Poland

Witam po raz piąty. Na wstępie wielkie sorry za opóźniony numer. Niestety, trudno mi było (i jest nadal) pogodzić wszystkie obowiązki i znaleźć czas na szybsze wydanie "piątki". Niemniej jednak obiecuje dołożyć wszelkich starań, aby w przyszłości gazetka ukazywała się regularnie.

Teraz kilka uwag. Pierwsza sprawa dotyczy bajkopisarzy i marzycieli. Jeżeli opisujecie swoje mylnki lub wyjazdy to piszcie tylko prawdę. To nie jest wstyd, że pojechało Was 3, 5 czy 10. Liczy się tylko prawda. Za nią będziecie szanowani, a za kitowanie ośmieszycie się. Zresztą większość kiboli i tak zna fakty, więc po co przesadzać i narazać się na śmiech. W opisach dymów też trochę umiaru. Piszcie obiektywnie i tak, jak było rzeczywiście. Niestety, czasem różne bajki przenikają na łamy "Szalikowców". Jednak będziemy z tym walczyć i eliminować przesadzone teksty.

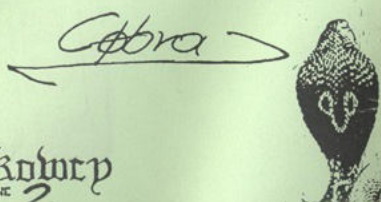
Sprawa druga to cena przesyłki poleconej. W poprzednim numerze (po podwyżkach poczty) nie do końca byłem zorientowany w nowych opłatach i wziąłem z "sufitu" kwotę 10000 zł, gdy rzeczywista opłata za polecony do 100 g wynosi 12000 zł. Gdy numer był już rozprowadzany dopiero wtedy poznałem te prawdziwe kwoty. Postanowiłem jednak nie zmieniać tego. Cena tego numeru nadal jest ta sama, czyli 15000 zł + przesyłka. A przesyłka wynosi właśnie 12000 zł - polecony lub 6000 zł - zwykły list. Te opłaty odpowiadają jednemu egz. gazetki. Przy większych zamówieniach opłata pocztowa wynosi 13500 zł wzwz (zależy od wagi). Wybór przesyłki (polecony lub zwykły) należy do zamawiającego. Ja tylko dodam, że w poleconym macie gwarancję, że przesyłka nie zginie.

Sprawa trzecia. Oduczcie się (oczywiście nie wszystkich to dotyczy) wysyłania pieniędzy w listach. Pieniądze w listach gina (nawet w poleconych!), a ja nie biorę odpowiedzialności za zaginięcie. Wiem, że jest Wam łatwiej wrzucić kwity do koperty niż biegać na pocztę, ale lepiej mieć pewność, że dojdą. Tylko przekaz jest bezpieczny.

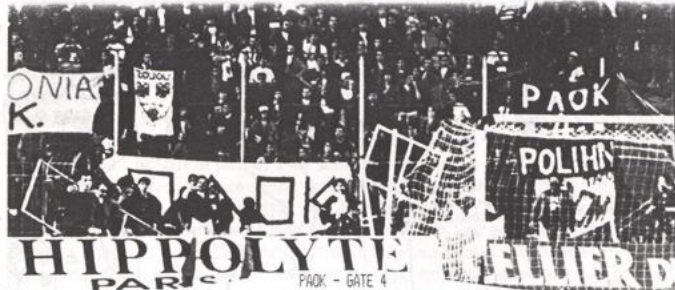
To tyle. Koniec nudzenia. Nie wspominam o tym co działo się na stadionach, bo i tak każdy dobrze wie.

Z chuligańskim pozdrowieniem

Tomasz Drogowski  
SKR. POCZT. 35 BYDGOSZCZ 4  
POLAND



szalikowcy  
ZINC 2



GATE 4 narodziło się w 1976 roku i jest największą i najlepszą organizacją wśród kibiców PAOK. Obecnie liczymy około 3000 członków. Nie mamy żadnych przyjaciół w Grecji. Wszędzie gdzie tylko się da zwalczamy naszych przeciwników. Czasami nawet zadymiamy przeciw innym fanom PAOK !!! Myślę, że słyszeliście o dużym incydencie w 1992 roku. Było to podczas meczu z Paris Saint Germain w Salonikach. Zostaliśmy wykluczeni przez UEFA na 2 lata z rozgrywek pucharowych. Ukazano, że prezydent drużyny piłkarskiej PAOK T.Voulinos jest odpowiedzialny za zaistniałą sytuację. Od tej pory nienawidzimy go i zwalczamy na każdym kroku. Zdecydowaliśmy się nie kibicować drużynie piłkarskiej PAOK dopóki prezydentem będzie ten człowiek, ponieważ przyczynił się on wybitnie do aresztowania wielu naszych kumpli. Z tego powodu rozpoczęliśmy wojnę przeciw prezydentowi. Kibicujemy tylko naszej drużynie koszykarskiej (należy do innego prezydenta), która jest jedną z najlepszych w Grecji i w Europie. Kosz jest bardziej popularny w Grecji niż piłka nożna. Ciągłe wierzyzny, że uda się nam usunąć tego jebniętego prezydenta i wrócić do naszej drużyny piłkarskiej. Wtedy sekcja piłki nożnej PAOK odzyska prawdziwych kibiców.

< BRIGADY ULTRAS W GRECJI >

- PAOK Saloniki - GATE 4, Neapoli, Athens Club;
- AEK Ateny - Original, GATE 21, Yellow Comandos;
- Panathinaikos - Green Cockneys Club, Mad Boys, Palefig;
- Olympiakos - Red-White Army, GATE 7, Porto Leone;
- Iraklis - Galozioi, No limit, Kiani;
- OFI Kreta - Snakes, Anogia Club;
- Aris - SFAH, Lerolohites, SUPER-3;
- Larissa - Monsters, Dogs, GATE 1;
- Panionios - Panthers, Kianerithri;
- Odxa - Animals, Eagles;
- Xanthi - Rebels, Red Vampires;
- Athinaikos - The Lords;
- Edessaikos - Water Boys;
- Naousa - Blue Dream;
- Kalanaria - Club Rossoneri, SFAK.



szalikowcy  
ZINC 3

Brigada GATE 4 w akcji. Z wyjątkiem rzucania omódnianą mieszka na półce boiska

"Mówi się, że w Warszawie jest więcej policjantów niż w Warszawie"

  
**ΘΥΡΑ 4**

ΠΡΟΚΛΗΣΗ

Ο Σ.Φ. ΠΑΟΚ, ΘΥΡΑ 4 υποδέχεται  
 και εκτιμώντας τη μεγάλη  
 προσφορά σας σε ότι αφορά  
 τον ΠΑΟΚ, σας καλεί στο :  
 Α ΣΥΝΕΔΡΙΟ ΘΥΡΑ 4  
 στις 25 Οκτωβρίου ημέρα  
 Δευτέρα και ώρα 9:00 πμ  
 στο ξενοδοχείο ELECTRA PALACE  
 με κύριο θέμα :  
 Η κλιμακία στην ΠΑΕ ΠΑΟΚ  
 ( και το τι πρέπει να κάνουμε  
 για την εξυπηρέτησή της )

Η παρουσία σας, καθώς και ότι  
 θα μας τιμήσει, κρίνεται  
 απαραίτητη.

Μετά την  
 Σ.Φ. ΠΑΟΚ  
 ΘΥΡΑ 4



**szalikowcy**  
 ZINE 4

Śląsk - Arka,  
 20.03.94  
 W qJebi po prawej kibole Arki

Głośnym echem odbiła się sprawa brutalnego potraktowania (pobicia) dwóch kibiców Legii przez bydgoskich ochroniarzy z Agencji Ochrony "Welp" w czasie meczu Zawisza-Legia (21.05.94). Dwoch legionistów wybiegło na murawę w trakcie meczu i zostało osaczonych przez ochroniarzy. Mimo, że nie stawiali oporu i leżeli bezbronni na ziemi, zostali dotkliwie skopani (również w głowę!) przez helpowców na oczach wielu ludzi i w obecności kamer TV. Na taśmnie video, na zwolnionym klatkach widac wyraźnie m.in. jak kilku ochroniarzy trzyma za ręce i niesie kibica Legii, a jeden z ważnych w Helpie podchodzi i zadaje mu cios noga. To co się stało jest absolutnie nie do pomyślenia! Kibice zakłócili porządek wbiegając na boisko, więc należało ich tylko złapać i odstawić na policje, a nie brutalnie kopać. Tak już niestety jest w Polsce (i nie tylko) z ochroniarzami. Jak grzyby po deszczu wyrastają różne agencje ochrony. Ich "pracownicy" rekrutują się z różnych środowisk. Kieruje nimi tylko chęć dania komuś w mordę i to za pieniądze. Przy "okazji" popełniają masę wykroczeń. Mają pilnować porządku, a nie dodatkowo fałsz prawo. Taki ochroniarz jak trochę podwicy i przypakuje, chce jak najszybciej sprawdzić swoje umiejętności. Jest przeciw "wielkim" i silnym ochroniarzom. Wszyscy muszą się go bać. Nie wolno się krzywo spojrzeć na niego, bo pokaze co umie. Stąd tyle prowokacji ze strony ochroniarzy w stosunku do kibiców (np. mecz Polonia-Morawski '94: ochroniarze bez najmniejszego powodu zaczęli sikać gazem-jeden z nich za to dostał brechę w dekiel). Podobno jednym ze skurwysynów, który kopał legionistów zainteresowała się prokuratura. Na stadionach my jesteście panami! Trzeba lat gnoi.



Pięć minut po starcie przez  
 Wojciecha Kowalczyka trzeciego  
 gola doszło do nie milego incy-  
 dentu. Dwóch warszawskich ki-  
 biców chciało przez płytę boiska  
 dostać się do „Alaski” z kilkadzie-  
 sięcioosobową grupą fanów Le-  
 gii. Dopadli ich ochroniarze i w  
 bardzo brutalny sposób znieśli z  
 murawy, przy okazji kopiąc gdzie  
 popadnie. Rozwścieczyło to sek-  
 tor z kibicami Legii, którzy  
 chcieli przedostać się do bitych  
 kolegów. Nie udążyli jednak, bo-  
 wiem interweniowała policja,  
 która zresztą po zażegnaniu nie-  
 bezpieczeństwa jeszcze raz, chy-  
 ba już profilaktycznie, spaliwała  
 warszawiaków.

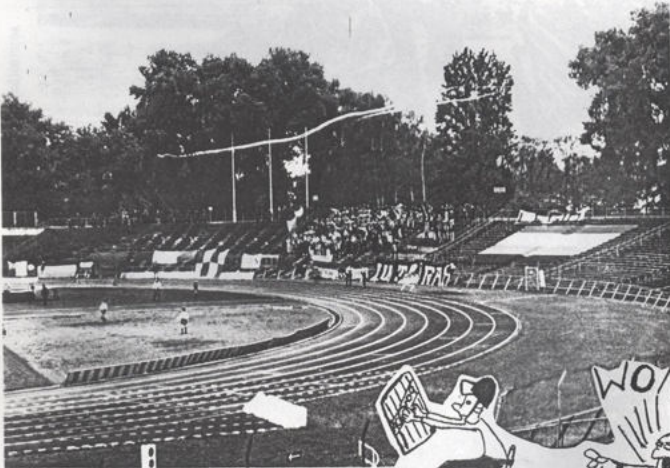
Agencja Ochrony to zespół popierdolony!

**szalikowcy**  
 ZINE 5

Ochroniarze atakują bezbronnych legionistów

Na koniec chcę jeszcze zahaczyć o inną sprawę dotyczącą tego meczu. Otóż po w/w zajęciach kibice Legii stoczyli walkę z policją w swoim sektorze. Najbardziej mnie zdziwiła i zbulwersowała postawa kibiców Zawiszy, którzy podczas tej awantury zaczęli skandować "Jebać Legię jebać". Wyszło to tak, jakby fani Zawiszy trzymali z policją i cieszyli się ze wszystkiego co policja robi przyjeżdżając. Ludzie czy was pojechało?! Rozumien, że Legia to wasz wróg, ale śpiewać takie rzeczy w czasie zajęć z policją? Przecież wrogiem nr 1 kibica jest policja i ochraniarze. W takich przypadkach, gdy kibice drużyny przeciwnej leją się z psami trzeba zapamiętać choćby na 1 minutę o animozjach i wspomnieć rywala śpiewem, skandując choćby bardzo znana przysłówka: "Zawsze i wszędzie policja jebana będzie!". I to odnosi się do wszystkich kiboli w Polsce chociaż niektórzy wiedzą jak się zachować. Podobną pianę dali kibice Górnik Zabrze w czasie piętnego finału P.P. z Wiedzą Legnica w Warszawie (24.06.92). Wtedy Legia wspólnie z Lechią lała się z gliniarzami, a Górnik zachował się tak jak Zawisza. Przykładem pozytywnym może być Śląsk Wrocław. Podczas inauguracji rundy wiosennej sezonu 92/93 we Wrocławiu, podczas meczu z Lechem Poznań (a więc największym chyba wrogiem), lechici mieli w swoim sektorze awanturę z gliniarzem. Kibole Śląska nie namyślając się długo zaczęli skandować "Zawsze i wszędzie..." po czym sami zrobili dym z psami. I na tym rzecz polega. Podałem tu tylko przykłady. Ludzie, nie obrażajcie się. Możecie choćby nie wien jak bardzo nienawidzić kiboli drużyny przeciwnej, ale pamiętajcie, że to policja jest wrogiem nr 1. Wspomnieć wtedy swoich rywali. Są też kibice, którzy "współpracują" z policją, aby tylko dojechać przeciwnikom. Są cykorami i sznaciarzami. Jest to jednak temat na oddzielną publikację.

Cobra



Zawisza - Legia  
21.05.94

szalikoburcy  
ZINE 6

Chrobry Głogów

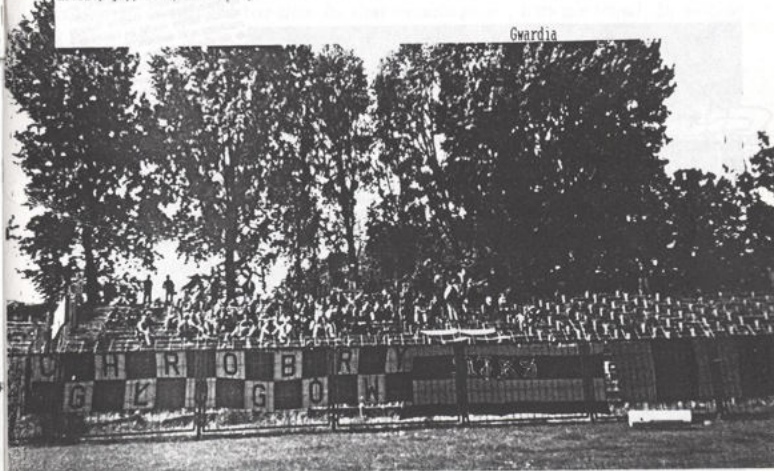
Ostatnio nasz klub się ponieszył. Po odejściu starej gwardii (zostało nas kilku) postanowiliśmy się odłączyć od krzykaczy, którzy nie jedzą na wyjazdy, a u siebie są cwani. Z około 200 osobowej grupy zostało nas 60-70 osób. Jesteśmy w dołku, ale staramy się jeździć wszędzie.

Oto wyjazdy kiboli Chrobrego w rundzie jesiennej sezonu 93/94:

Gwardia Koszalin	- Chrobry	17 osób od nas (ok. 60 Gwardii)
Arka Gdynia	- Chrobry	3 osoby (komentarz chyba zbyteczny)
Elana Toruń	- Chrobry	11 osób (po Śląsku psy były przygotowane)
Lechia Dzierżonów	- Chrobry	120 kibola, Lechia 30, Wałbrzyska 5; szturm na bramę i bitwa z psami (w 20 próbowali nas wyrzucić ze stadionu)
Olimpia Poznań	- Chrobry	30 kibola od nas; każdy wie, że Olimpia nie ma n/yunku
Bałtyk Gdynia	- Chrobry	zero naszych (dno)
Wiedź Legnica	- Chrobry	od nas słowa, Wiedzi ok. 90; gliny związają nas z dworca, nic się nie dzieje
Polonia Bytom	- Chrobry	8 ze starej gwardii, Polonii około 70

Mimo tego, że jest nas mało staramy się dymić. Nie wygląda to zbyt imponująco, ale myślę (nie tylko zresztą ja), że będzie lepiej.

Gwardia



Kibole Chrobrego we Wrocławiu

szalikoburcy  
ZINE 7

Na mecz z Aspro wyruszyliśmy autokarem o godzinie 10.30. w sile ok. 60 kibola. Do brzegu dotarliśmy ok. godz. 17.00. Po wejściu na halę rozpoczęła się mała bijatyka z sympatykami Aspro, z której włocławianie wyszli obroną ręką. Kiedy kibice Aspro byli już prawie w komplecie zaczęli śpiewać: "Chodźcie do nas". Niezwłocznie tak uczyniliśmy. Kiedy pierwsi z brzegu kibice Aspro dostawali oklep, reszta zażądała im pomocy ratownika się uciekają lub prosila o pomoc ochronę. Jednak i tya razem Nobiles wygrał. Po zakończonym meczu fani Aspro obrzucali nasz autokar kamieniami, wybijając 2 boczne i jedną tylną szybę. W drodze powrotnej nabroiliśmy trochę na stacji benzynowej w Oleśnicy. Przyjechała policja, ale mogli nam po prostu skoczyć.

Chciałbym zaznaczyć, że kibice Nobilesu to w większości fani KKSu Łódź. Z wydarzeń z ostatnich tygodni warte odnotowania są jeszcze trzy rzeczy. Nobiles jadąc na derby Łodzi z powodzeniem odparł ataki kibiców Widzewa z Kutna, Łęczycy i Zgierza. Po meczu natomiast stoczyliśmy bitwę na kamienie, kosze i pręty z przeważającymi siłami Widzewa w samym środku dworca Łódź Kaliska. Kiedy jechaliśmy na mecz KKS-Legia pogoniliśmy Widzew w Kutnie, za co zostaliśmy spalowani przez gliny. Ostatnim wydarzeniem była demolka pociągu w Grotniczach, przez co byliśmy ścigani przez policję po lesie (22 skręconych). W drodze powrotnej Widzew rzucił kamieniami, ale ogólnie było wesoło.

Mrówka (Włocławek)

Fakty są alternatywne: ● W Brzegu dobyłem się przed meczem z Aspro grupą prowokacyjnym i nekulturowym zachowaniem spowodowało, że od początku meczu do zwolenników Nobilesu. ● Ci sa my przez Włocławskie Centrum Wypoczynkowe, którym wracali do Włocławka. ● Na meczu z Lechem we Włocławku ktoś nie odpowiedziałny rzucił na parking żąd w autokarze pałki wybiło zostali dwie Przemiana prywatnymi samochodami, a pozostała część zyskałałi dyktando „Jastkowscy” - mikrobusom tej firmy

← wyjście na perony 4,5,6



Kibice KKSu z Włocławka

szałikowcy  
ZINE 8

Nasz młyn powstał niedawno. Kilka lat temu dobrze spisywali się juniorzy naszego klubu i zaczęli się dopinguować. Wiadomo, jak drużyna gra dobrze to każdemu chce się krzyknąć i śpiewać. Dobra gra juniorów to w perspektywie sukcesy seniorów. Orkan, który od tej pory jałetał się w okręgówce, w piknym stylu zdobył awans do IV ligi i gdy wszyscy liczyli najwyżej na utrzymanie w tej klasie, piłkarze dopiero w ostatniej kolejce przegrali awans do III ligi. Stopniowo przybywali kibice, zwłaszcza ci w czerwono-biało-niebieskich szalach, zajmujące stojące miejsca "Pod Żegarem". Zaczęły się wyjazdy po kilkadziesiąt osób. Wiadomo, że jak wyjazd to i większa szansa na zadymę. Podczas wyjazdu na mecz wojewódzkiego Pucharu Polski do Żyrardowa wyrządziliśmy szkody na ok. 5 mln. zł. (1992 r.). Skończyło się na zatrzymaniu jednego kibola z Sochaczewa. Później były mniej lub bardziej liczne eskapady autokarów i kolejkowe. Jak wspominałem, Orkan nie awansował, ale kolejny sezon to większe apetyty. Nas najbardziej interesowały derby z sochaczewską Bzurą. W rundzie wiosennej derby wypadają w Wielką Sobotę. Już miesiąc wcześniej slyszeliśmy, że Chodaków (dzielnica Bzury) się na nas szykuje. Nie dziejeło nas to, ale rozśmieszyła nas wieść, że zrobili flagę Orkanu tylko po to, aby ją potem spalić. Frekwencja przerocja było oczekiwania. Ponad 200 osób wyruszyło na podłój Chodakowa. Może trudno uwierzyć w tę liczbę, ale nas naprawdę tyłu było. Policja też się przygotowała. Początek meczu to tylko wyrziska. Umówiliśmy się, że jeżeli zaczęła palić flagę to ruszamy. Jednak jakoś nie kwapili się do tego. Dopiero kiedy ny spaliliśny ich zielono-białą flagę, oni podpalili swoje dzieło. Wierzyliśmy na nich. Zanim dobiegliśmy do sektora, oni zaczęli uciekać. Ze swojego stadionu! Wtedy była rzeź. Doganiało się przeciwnika i brało na buty. Skroiliśny flagę i kilka szalików. Najbardziejzie zaciekli gonili Bzurę dookoła stadionu. Ciekawa walka rozegrała się przy stanowisku przerazonego spikera, gdzie najodważniejsi kibice Bzury stawili krótki opór. Zaraz jednak dostali oklep. Do końca meczu rządziłisny na stadionie mimo asysty policji, która jest nie przyzwyczajona do awantur na taką skalę. Oto słowa sierżanta policji, który mnie trzymał, gdy biegliśny na naszych wrótach: "Ja wiem, że dymy są, ale policjcie się poza stadionem, bo ja będę miał kłopoty". Na koniec dodał, że Orkan wygrał 2:1.

H.M.  
Sochaczew



Korespondencja



Cała zabawa polega na tym, że piszemy ze sobą, wymieniamy zdjęcia, artykuły, informacje, etc. Wszystko polega na uczciwości i wzajemnym szacunku. Są jednak wśród nas czarne owce, czyli ludzie, którzy grają nieuczciwie. Trzeba takich eliminować. Uważam, że wystarczającym sposobem będzie stworzenie tzw. czarnej listy i publikacja danych osób nieuczciwych. Będzie to ostrzeżenie dla przyszłych korespondentów, aby wiedzieli z kim się wiążą. Uchroni ich to przed późniejszym przykrym rozczarowaniem. Jeżeli macie takie osoby i czujecie się oszukani to możecie nadsyłać dane tych osób wraz ze skrótownym opisem jakie rzeczy są wam dłużni. Pamiętajcie, że chodzi tylko o korespondencję, a nie up. o kupała z ulicy obok, który wisi forse. Ja również mam kilku takich delikwentów. Jeżeli więc nie rozliczą się oni z mną to od następnego numeru ruszy Czarna Lista.

szałikowcy  
ZINE 9

Należą na pewno do najliczniejszych i najwierniejszych w Niemczech.

Oficjalnie działa 116 fan-clubów Schalke, nad którymi opiekę sprawuje sam klub. Istnieje także 118 f-c działających na własną rękę (m.in. w Belfaście). fani Schalke nie mają wrogów, są przeciwnikami przemocy i agresji wobec cudzoziemców. Utrzymują przyjazne stosunki z kibicami FC Nürnberg. Pseudokibice natomiast skupiają się wokół grupy "Gelsen Front". Działania specjalnej grupy policji do zwalczania awantur oraz liczne aresztowania rozbiły trzon tej brigady. Obecnie liczy ona nie więcej niż 200-300 chuliganów. Największymi ich wrogami są pseudokibice Bayernu Monachium, FC Koeln, Fortuny Dusseldorf i Herthy Berlin, z którymi niejednokrotnie dochodziło do starć. Hooligans Schalke są także na wojennej ścieżce z kibicami Dynama Drezno (bijatyki w sezonie 92/93). Fanatycy Schalke zasiadają na trybunie Worderkurve liczącej ponad 5000 miejsc. Na meczach wyjazdowych pojawiają się w bardzo dużej ilości. Na niektórych stadionach stanowią liczniejszą publiczność niż miejscowi (vide Waltepscheid, Bochum).

Na podstawie "Sport Bild"  
Cesarz

Sprostowanie kibiców KSZO Ostrowiec do artykułu o KSZO z Nr 4  
Cesarz

Kibice KP Wałbrzych

KSZO nie ma zgody z Cracovią. Na meczu Granat-KSZO nie było nas 400, lecz ok. 200. Natomiast młynek Granatu liczył nie 130 kiboli a ok. 70.

Manolo, Rekin

reszta szalikowców KSZO Ostrowiec

Nasze barwy są biało-niebieskie. Obecnie młyn z powodu kiepskiej gry piłkarzy rozpadł się. Jednak mimo tego, zbierze się czasami niezła ekipa. Jeśli chodzi o zgody to trzymamy z Arką Gdynia, Gwardią Koszalin i Polonią Świdnica. Największa kosa jest ze Śląskiem Wrocław. Niedługo każdy mecz z nami (piłka, koszy) przynosi awantury. Poza tym lejemy klientów z Miedzi Legnica, Chrobrego, Lechii Dzieżonów. Ostre starcia były z Lechią Gdansk (była ze Śląskiem) i Pogonią Szczecin. Obecnie w Wałbrzychu sport sięga dna (spadek koszykarzy do II i piłkarzy do III ligi), ale szalikowcy nadal się trzymają.

Dzwonek



szalikowcy  
ZINE 10

KP Wałbrzych - Śląsk  
01.05.94  
kibice Wałbrzyska

Speedway hools

BKS POLONIA

Do sezonu 1994 przygotowaliśmy się nader starannie. Aby zwiększyć frekwencje na wyjazdach, zaczęliśmy nagłaśniać sprawę o tym jak, gdzie i kiedy. Rozlepiano ulotki, many swoich ludzi (kiboli) w prasie i radio (co tydzień jest audycja). Dzięki temu wiadomości z życia hools spod znaku czarnego gryfa nie brakuje. Pewne symptomy poprawy już widać. Ten sezon jest o wiele ciekawszy niż poprzednie (chodzi oczywiście o kiboli). Sprawiliśmy sobie w końcu dwustronne szale komputerowe, a ostatnio główny sponsor Polonii, Zakłady Cukiernicze "Jutrzenka" zrobili dla nas na razie próbną flagę o wymiarach gdzieś ponad 10x5 metrów. Sami również zrobiliśmy sobie czapki tzw. "naleśniki". W przygotowaniu są koszulki.

Oto jak przedstawia się część sezonu 1994 (okres od 27.03 do 26.06) w wykonaniu kibiców Polonii:

- 27.03 Kryterium Asów - oficjalne rozpoczęcie sezonu żużlowego w Polsce  
Wjeżdza tylko Apatów (ok. 150) i Fan-Club Sparty Wrocław (ok. 40). Spokój.
- 04.04 Wybrzeże Gdańsk - Polonia  
50 osób. Młynek Wybrzeża to grubo ponad setka kiboli. Wielu z Lechii, ale nie jest to jej pierwszy garnitur. Na meczu nic ciekawego się nie dzieje. Na dworcze gdańszczenie próbują się do nas dobrnąć, ale przeszkadzają im psy. Dwoch zalicza izba.
- 10.04 Polonia - Morawski Zielona Góra  
Od paru godzin czamy się na dworcze, ale Zielona nie przyjeżdża. Okazało się, że przyjechali autokarem i Jazili sami po stadionie. Jakieś małolaty skroili szal. Było ich ok. 40. Gdybyśmy tam byli, daję głowę, że byłaby nasaka przyjezdnych. W czasie meczu na naszym sektorze dym z ochrona (poleciały na nich brechy, butelki i kamienie) i przepychanka z policja.
- 17.04 Sparta Wrocław - Polonia  
30 osób. Na stadionie lało się piwo (i nie tylko). Kibice Sparty dość gościnnie nas przyjęli (zgodaliśmy się na Kryterium). Pod koniec meczu przyszło kilku ze Śląska, z którymi można było pogadać.
- 24.04 Unia Leszno - Polonia  
60 osób. W Kościanie czekaliśmy na kiboli Rawiczy, którzy mieli z nami wjechać do Leszna. Po drodze wielkie złodziejstwo i pijaństwo. W Kościanie pogód za miejscowymi punktami. W obawie przed stratami, psy wyrzucili nas przedwcześnie z miasteczka. Już w Lesznie gliny aresztują dwóch naszych za napad na Chorwat (dziesięcion). Naszej drugiej grupie (ci co nie zdążyli na pociąg w Poznaniu i Kościanie podczas przesiadek) udało się pogonić w Lesznie na dworcze ok. 15 kiboli Chrobrego, który na zgodę z Unią i specjalnie wjechał na ten mecz. W wyniku tej akcji dwóch glogowian dostało oklep w sklepie nie opodal dworca. Na stadionie byli z nami koleś z Wrocławia i Rawicza. Mała scysja z miejscowymi psami. Jeden z autokarowców stracił szalik.

szalikowcy  
ZINE 11

- 22.05 Stal Gorzów - Polonia  
Od nas 40 szala. Stilon (ok. 20) coś burzył, ale zabiliśmy ich śmiechem i przyspiewkami. Stali już nie ma. Mecz odwołany. Wiara trochę wkurzona, że meczu nie będzie i trochę dla jaj wybiegła na tor i ganiała się z glinami. Poletciało też kilka breszek na tor, rzuconych przez gorzowskich zgredów, ale zostały im szybko odrzucone. Po drodze lekka demolka wagonu. W Nakle wjechały psy. Kilku Izba.
- 29.05 Polonia - Unia Tarnów  
3 maJolatów i jakaś rodzinka.
- 02.06 Apator Toruń - Polonia  
450-500 kibola. Mnóstwo zgredów. Nie starczyło sektora. Jakiś maJolat od nas popędził się z zawieszaniem flagi (wszyscy byli pod kasami) i je stracił. Dwa niJynki Torunia: Apator (ponad 120) i Elana (60-70). Na tor poleciały ze strony Torunia plastikowe butelki z wodą, a od nas butelki szklane i sJoiiki (po śledzach).
- 04.06 Stal Gorzów - Polonia (sob. prac.)  
15 osób. Po meczu z Chrobrym GJogów (21 w Gorzowie) wjeżdża Stilon (ok. 35). Spokój.
- 05.06 Polonia - WJókniarz Czestochowa  
Zero gości.

- 19.06 WJókniarz Cz-wa - Polonia  
15 kiboli od nas + 3 z Rawicza. Na stadionie jesteśmy grubo przed meczem. Rządźmy. Powoli zbiera się WJókniarz. Traca dwie flagi (duża-nowiutka i mniejsza) i szal. Najdzimniejsze jest to, że pozbywają się barw nie stawiając ZADWEGO oporu! W trakcie meczu przyszedł do nas zapJakany "szalikowiec" WJókniarza z policja w celu... odebrania swojej flagi!!! Wobec przeważających sił niebieskich, zmuszeni zostaliśmy oddać flagę (pozostaJe wcześniej spaliłiśmy). Potem już spokój. Jeden Izba.
- 26.06 Polonia - Apator  
Apatora było jakieś 300-350 szala. Z tego co wiem na 100%, jeden został zmasakrowany w kiblu, a jeden stracił "szalik" (a raczej sznurek w barwach Apatora). Jednemu z naszych lekko rozbito głowę. Ogólnie spokój.
- 03.07 Unia Tarnów - Polonia  
Dojechaliśmy nas niecaJe dwie dyszki. Kibice Unii to przedszkole, a w najlepszym wypadku góra 6 klasa szkoły podstawowej. Bez kitu. Nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesyady. Średnia wieku to ok. 13-15 lat. Wywiesili flagę GKSu Glinik Gorlice (odwrotnie!) i... flagę Wisły Kraków (Armia Białej Gwiazdy)!!! Mieli też kilka swoich flag. Jestem ciekaw co ci gówniarze mają wspólnego z WisJą i co na to wszystko WiseJka. Było w miarę spokojnie. Raz tylko jakiś facet rzucił się na naszą wielką flagę, ale już później nie próbował. Po meczu caJe przedszkole Unii uciekło przed 3 naszymi, którzy pobiegli sobie na nich tak dla jaj.



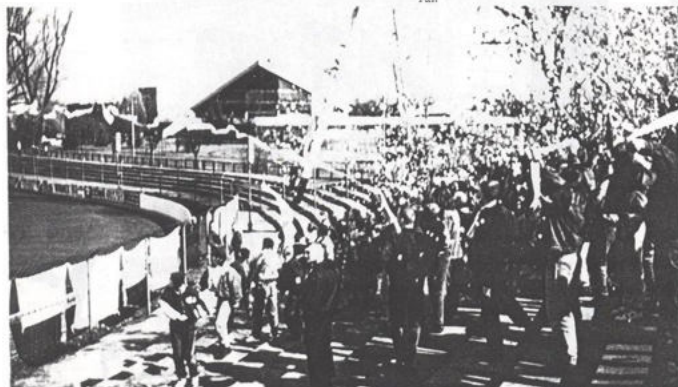
## Kibice próbowali odbić swoich

W niedzielę w Lesznie panowało niezwykle poruszone i zwiaJ kane z meczem żużlowym pomiędzy "Unią" i bydgoską "Polonią Bydgoszcz". Z Bydgoszczy przyjechała spora grupa kibiców. Część z nich jako środek lokomocji wybrała pociąg. Tam właśnie wyJęli pociąg z torów, której finałem było zatrzymanie kilku osób przez policję.

Przebieg meczu przebiegł w atmosferze, która nie była zbyt przyjemna dla kibiców. W tym samym wagonie odbył się mecz, który zakończył się zwycięstwem "Polonii". W czasie meczu, który odbył się w Lesznie, kibice z obu drużyn zaczęli się gromadzić na torowisku. W czasie meczu, który odbył się w Lesznie, kibice z obu drużyn zaczęli się gromadzić na torowisku. W czasie meczu, który odbył się w Lesznie, kibice z obu drużyn zaczęli się gromadzić na torowisku.

Kibole bydgoskiej Polonii w meczu z Unią Tarnów  
29.05.94

szalikowiec  
ZINE 12



szalikowiec  
ZINE 13

Fani Igiopolu na Unii Tarnów  
27.03.94

W lidze zostały nam jeszcze 3 wyjazdy (Tarnów, Lublin i Zielona Góra). Oprócz tego uderzamy silna ekipa do Czech (Praga) na finał kont. IMS, na finał IMP do Wrocławia i finał MPK do Leszna. Nie wykluczone, że jeszcze się narysuje jakiś wyjazd żużlowy. Byliśmy na derbach piJkarskich Bydgoszczy Gwiazda-Polonia. Mecz został przerwany wtrągnięciem na boisko. Polonia awansowała do IV ligi, a więc zaczęli jeździć i na piJkę. Na każdym wyjeździe były autokary z Bydgoszczy, ale ich nie liczyliśmy. Liczby dotyczą tylko tych, którzy jeździłi wyliczając pieniądze.

# Głos dla kobiet

Piszę ten list w ważnej przynajmniej dla mnie i mi podobnych osobom sprawie. Chodzi o dziewczyny kibolki, które można spotkać w prawie każdym gronie kibiców. Przynajmniej wśród kibiców Ruchu jest ich kilka. Mam na myśli prawdziwe kibolki, które można spotkać w naszym mieście, a nie lasencje, które przychodzą na mecz tylko po to by zarwać synków, których z kolei też nie brakuje. Faceci (jak zauważyłam) traktują wszystkie panią jak kurwy, co na przykład dla mnie jest nie zrozumiałe (choć jednak czasami mają rację). Być może dla wszystkich kibolki jest to sprawa mało istotna, ale dla nas jest to bardzo ważne. Znasz kilka dziewczyn, które naprawdę są zakochane w swoim klubie i tak samo jak wy synki chciałyby zaliczać przynajmniej niektóre wyjazdy i to na tych samych prawach co faceci. Jeżeli chodzi o awantury to nie problem. Niczego się nie obawiam. Są przypadki, że panią potrafią niejednego klienta na łopatki połozyc. Iresztę jak mówi mój kumpel "Morda nie szkłanka-nie pięknie, a jak pięknie to się ją poszkłada". To czego się obawiam (i nie tylko ja) to synków jadących z nami na wyjazd i tego co im może do głowy strzelić jak pokapują, że jadą z nami na szpil panią. Jak jechaliśmy na Hutnik byłoby wszystko D.K. gdyby nie głupie hasła w stylu "A może się zabawimy?". Dla was może byłaby to przyjemność, ale np. dla mnie to nic przyjemnego. Nie myślcie, że jak dziewczyna jedzie na wyjazd to jest to od razu kurwa. Ludzie! Jeżeli chcecie sobie dogodzić to na miejscu wyrzucicie sobie jakąś dziwną dziewczynkę. Nam dajcie święty spokój. Jeśli jednak nie uważacie dobrze zabajerować to raczki w ruch i trochę wyobraźni. Dajcie sobie spokój przynajmniej na wyjazdach.

Manusia

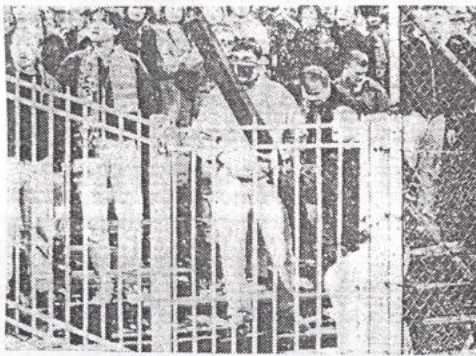


szalikowcy  
ZINE 14

Juz na godzinę przed meczem policja zamknęła sektory 23 i 24, gdzie zebrał się 500 osobowy mlyn. Na 18 i 19 zgromadziło się ok. 2000 kibolki WKS. Po przerwie doszło do awantur. Gliniarzy obrzucono polanymi ławkami; Ciskano butelki, puszki, świece dymne na boisko i bieżnię. Po meczu na sektor wjechała brigada antyterrorystyczna i około 100 metów pałujac ludzi.

Bilans: blisko 70 desek rzuconych na tor zsułow, rozbity tramwaj, 2 ciezko rannych po interwencji oddziałów gliniarzy.

Gary



szalikowcy  
ZINE 15



Nasze barwy to czerwono-żółto-zielone. Widać nas na meczach siatkarek (I liga) i piłki nożnej (IV liga). Naszymi największymi przyjaciółmi są kibice Zagłębia Sosnowiec, którzy mimo rozwiązania klubu, często goszczą na meczach w Bielsku i wspierają nas na wyjazdach. Również naszymi przyjaciółmi są kibice Górala Bytów. Najwięksi wrogowie to drużyny śląskie (szczególnie GKS Katowice). Teraz gdy gramy w IV lidze, jak na razieadni kibole nie pokazali się w Bielsku, za to nasi biorą udział w wszystkich wyjazdach. Na derbowym meczu BBTŚ Włókiernia-BKS na stadionie Włókiernia (BBTŚ - bardzo mała grupa kibiców) pogoniliśmy podczas meczu ich bramkarza, sędzia przerwał mecz i gdyby nie policja to różnie by się to mogło skończyć. 13.03.94 grupa kibiców BKS Stal udała się do Madowic (mecz Skawa-BKS). 40 fanów BKS-u w czasie meczu zaatakowała miejscową publiczność psami, przeganiając ludzi ze stadionu. Posypały się również kamieniami. Niestety niezbyt wesoło się to skończyło. Połączono posiłki policji z Madowic, Suchej Beskidzkiej i Bielska w wyniku interwencji zatrzymano 5 kiboli. Również gorący był wyjazd na Hejnał Kłty. Jechało 100 kiboli w tym 12 z Górala i 4 z Zagłębia.

Leon



BKS Stal Bielsko-Biała

szalikowcy  
ZINE  
16

Stonil Olsztyn powstał w 1945 roku. Występował kilkakrotnie w II lidze, a w tym sezonie wywalczył awans do ekstraklasy, pierwszy raz w historii klubu. Barwy klubu to biało-niebieskie i takie też można było ujrzyć po raz pierwszy na naszym stadionie w 1968 roku, kiedy po 13 latach klub awansował do II ligi. W tym okresie n/mn liczył ok. 50 osób i cały czas miał tendencję wzrostową. Wtedy też zaczęły się pierwsze rozróbki na naszym obiekcie. Pierwszymi kibicami, z którymi doszło do starć byli fani Lechii Gdańsk, którzy po spadku do II ligi stawili się w liczbie ok. 200 osób. Były to małe potyczki na nieście i stadionie. Później doszło do starć z kibicami Motoru Lublin, których przyjechało ok. 50 osób. Była to zadyma na stadionie na dechy, butelki i wszystko, co było pod ręką. Do starć doszło także na dworcu w Olsztynie, gdzie wtargnęła grupa szalikowców Stonilu w liczbie ok. 200 osób. Posypały się dechy, butelki i kilka talerzy z pobliskiego baru. Później miało miejsce wielkie pajowanie przez gminy, a na Dworcu Zachodnim w Olsztynie wywrócono nyskę z gliniarzami w środku! (sic!!!). W tym sezonie przyjechali do nas jeszcze kibole Karpat Krosno (15 osób), ale nic nie było. Na wyjazdy w tym sezonie szalikowcy Stonilu jeździli wszędzie i tak w Rzeszowie na Stali było ich 25. Wspólnie z Resovią pogonili Stal. W Stalowej Woli - 15 osób, na Resovii - 15, w Zgierzu - 16, w Gdańsku - 17, w Świdniku - 8 osób. Na reszcie wyjazdów jeździli pojedyncze osoby, np. w Lublinie - 3 kibole (nie ujawnili się). Później Stonil spadł do III ligi na dwa kolejne sezony. Tutaj u siebie gościliśmy tylko kibiców Jezioraka Iława (ok. 350 osób) - stare zgrydy, ale zostali zaatakowani przez nas. Jeden klient z Iławy wyjechał w szpitalu. Oprócz tego powybijaliśmy im szyby w autokarach. W tych dwóch sezonach jeździli wszędzie i tak: Szczytno (2 razy), 150 osób za pierwszym razem i zadyma z Iysyni ze Szczytna. Drugi raz jechali 60 kiboli i jest to samo co poprzednio. Iława (2 razy), pierwszy - 104 osoby i awantura przed, na i po meczu ze zgrędan. Drugi raz to 35 od nas i tylko denolka pociągu. Wyszok - 25 osób i spokój. Reszel - 80 szala i dym na meczu (rzucanie deskami i butelkami). Białystok na Gwardii - 25 i skrojał nas Jaga. Suwałki - 40 i spokój. Ostrołęka - 50, 3 dojechało na mecz, a reszta zaniknęła w areście za denolke wagonów, pobicie konduktora i próbe wyrzucenia go z pociągu. Potem sprawa i trzy wyroki za te zabawy". W Elku było nas ok. 70 osób - denolka wagonów w powrotnej drodze. Wymieniam tu tylko ważniejsze wyjazdy, na których były nas jako taka liczba. Na reszcie wyjazdów jeździli nas średnio ok. 10 kiboli. W III lidze doszło jeszcze do incydentu podczas meczu z Polonią W-wa w Olsztynie, kiedy to rzuciliśmy petarde z gazem łzawiącym i zagazowaliśmy cały stadion. Klub musiał wtedy zapłacić niezłą karę pieniężną. W sezonie 91/92 Stonil znowu powraca do II ligi. Do nas przyjeżdża Olimpia Elbląg (ok. 50) - zostają skasowani w czasie przerwy; Polonia W-wa (ok. 40) w tym kobiety w ciąży i dziadki w szalikach, a zadymiarzy jest ok. 10 i jest mały dym w czasie meczu; Siarka Tarnobrzeg (6) - zdejmujemy im flagę Jagiellonii; Resovia (8) - mamy zgodę; Cracovia (ok. 20) - spokój; Jagiellonia (ok. 30) - wielki dym na koronie stadionu (m.in. połamana ręka i nos z ich strony). My jeździliśmy wszędzie: Elbląg (120) - okradliśmy kasę biletową, zadyma z Olimpią na meczu, wywróciliśmy im p/ot na zakolu po tym jak Stonil strzelił gola: Kraków (ok. 10) - najedliśmy się strachu, Cracovii było ok. 300 (sami Iysii). Na reszcie wyjazdów było nas po kilka osób. Następnym sezonem w II lidze 92/93 i tak u nas: Motor (5) - spokój; Resovia (5) - zgoda. Wyjazdy to Polonia W-wa (10); Petrochemia Płock (ok. 60) - zadymy z kibicami Widzewa; Chemik Bydgoszcz (ok. 30) - dymy z glinami. Reszta wyjazdów po kilka osób. Sezon 93/94, w którym Stonil zdobył awans do I ligi uważany za najlepszy pod względem wyjazdów. W Lublinie było 8 kiboli i zostali skrojeni przez Motor, ale się nie skarżyli prasie i policji, tak jak to opisuje w #4 "Szalikowców" kibic Motoru (kompletna bzdura). Do Rzeszowa na Stal pojechali 10 osób + 50 z Resovii. Na Resovii 25 - zgoda. Na Gwardii W-wa 15 - przyszła Legia, ale nic nie było. Bełchatów to 12 fanów i trochę dymu z psami. W Debicy 4 + 50 z Resovii. Wisłoka to 20 osób i to w większości małolaty, więc dziwi

szalikowcy  
ZINE  
17

wnie to skąd oni tytu kiboli wzięci na wyjazdy, które są opisane w #4 "Sz.", na rezerwie średnio po 10 osób. Do Płocka na Petrochemie z Olsztyna pojechało ok. 1000 osób!!! Z tej liczby ok. 250 to szalikowcy. Reszta to zgredy, ale też dopingowali. Petry z Widzewa było ok. 500. Same wzywiska i trochę kanieni z deskami. Do nas przyjechał Motor (ok. 30), ale nic nie było. Zjawił się również Radoniak (ok. 30) - zostali skasowani przez ok. 100 kiboli Stomilu na dworcu. Schowali się za psiarne, więc obrzuciliśy ich i psy dechami, cegłami i butelkami. W Radoniu nas było 25 szala, a Radoniak nic nie zrobił tylko jednemu najebanemu kibolowi od nas skroił szalik, gdy ten szedł sam.

Teraz Stomil jest w ekstraklasie i zobaczymy jak będzie. Mamy nadzieje, że wszyscy do nas przyjadą. Na koniec chciałem tylko dodać, że Stomil ma jeszcze sztafę z siatkarskim klubem AZS Częstochowa.

Seba



Połamane krzesła przez kiboli Olympiakosu Pireus w meczu z OFI Kreta (1988/89)

szalikowcy  
ZINE 18

Derby Łodzi

IKS - Widzew  
21.05.94

Na ten mecz szykowałem się od dawna. Wyjechałem rano z Bydgoszczy i udałem się do kumpla (dzięki za wszystko Darek!), po wycieciu u niego udajemy się do pubu fanów IKS. Przed lokalem widać koleśki w barwach biało-czerwono-białych. Jest ich ok. 30. Prawie wszyscy coś piją. Uderzamy w kilku na browar. Ktoś mówi o pogonieniu RTSu na dworcu Północnym PKS. Siedzimy sobie spokojnie w naszej atmosferze, podekscytowani czekającymi nas wydarzeniami, szącąc zlocisty (i nie tylko) płyn, gdy nagle ktoś wpada do środka i wrzeszczy: "Zydz! idź!". Wszyscy bez namysłu podrywają się zostawiając trunki. Wybiegamy na ulicę. Widzimy jak nasi (ci co zostali na zewnątrz) biegną już w przodzie. Leca glazy. Właściciel pubu zamyka lokal w obawie przed stratami. Jeden widzowiak na swoje nieszczęście zbyt mocno wybiegł przed swoją ekipę i znalazł się tuż przy nas. Został momentalnie wciągnięty do bramy. Tam wzięło go na buty kilku ekkaesiaków. Nie chciałbym być wtedy w jego skórze. Total massacre! Po chwili przestał już nas interesować. Inni tymczasem nie próżnowali. Jeszcze kilku fanów Widzewa dostało niezły klepek. Ruszyliśmy dalej. Widzimy jednak, jak zza rogu wylaniają się główne siły Widzewa. Nie ma prawie na Jolotów. Można rzec, że same konkrety. Jest ich zdecydowanie więcej od nas. Jakieś 70 osób. Wywiązuje się krótka walka. Jednak w obliczu przeważających sił musimy się wycofać. Wynik tej potyczki 1:1. Pierwsza połowa dla nas, druga dla Widzewa. Gdy wszystko się uspokoiło, ruszamy na stadion. Po drodze miał miejsce incydent z psami, którzy o mało włos nie przejechałby jednego z naszych. Na dwa, trzy dni przed derbami sektor gości został specjalnie przygotowany na przyjęcie Widzewa. Ławki i siatka, na której wieszają się flagi zostały wysmarowane różnymi smarami, rozrzucono wiele ulotek obraźliwej treści i porozwieszano dużo kondonów. Jednak porządkowi wszyscy popsulili. Jesteśmy pierwsi na stadionie. Rozwieszamy flagi. IKS

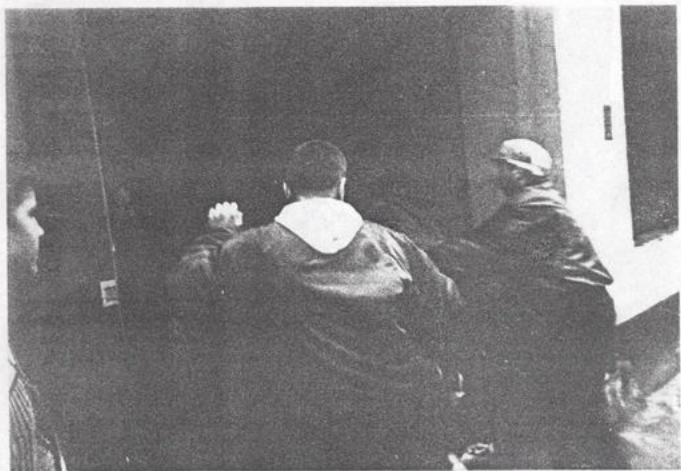


ekkaesiaczy będący przed pubem biegną na ławki Widzewa

szalikowcy  
ZINE 19



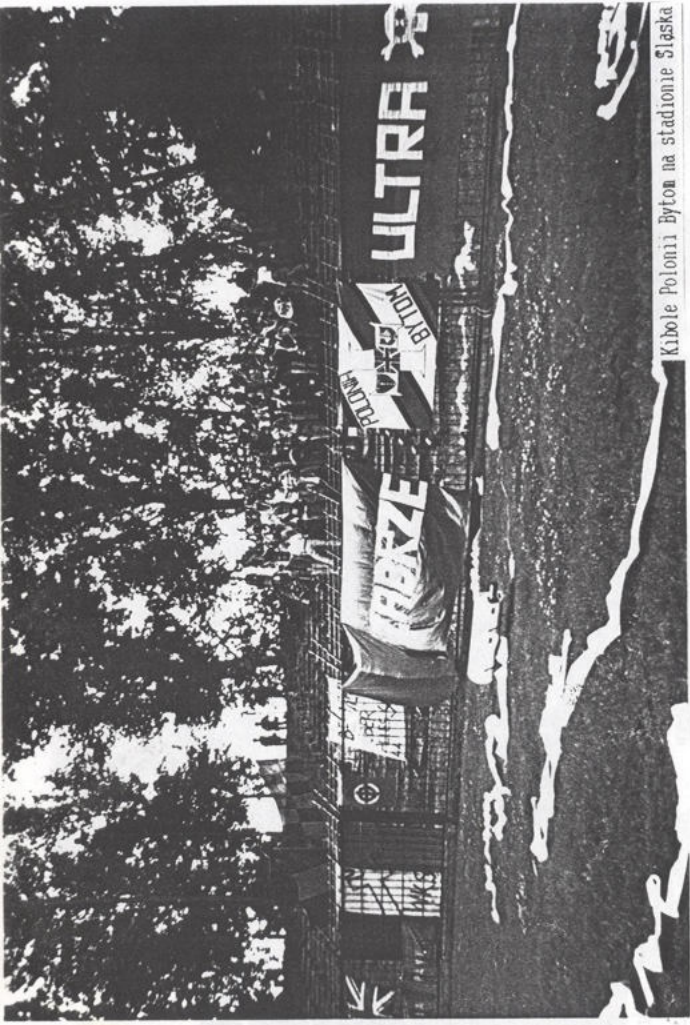
bijatyka na Śródniesciu



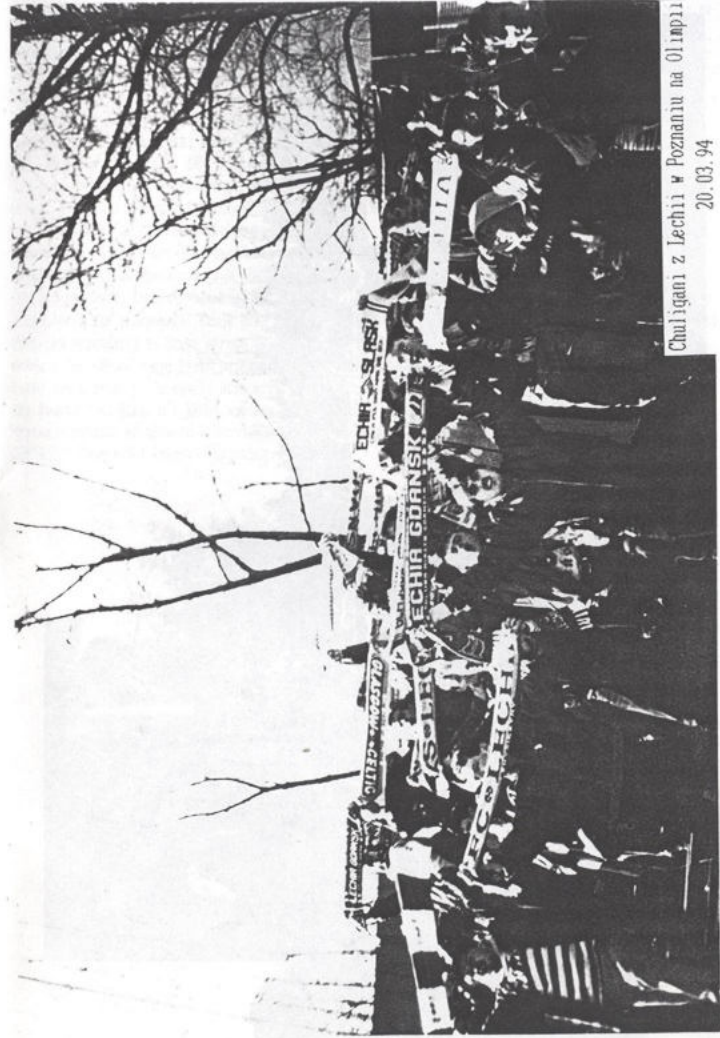
szalikowcy  
ZINE 20



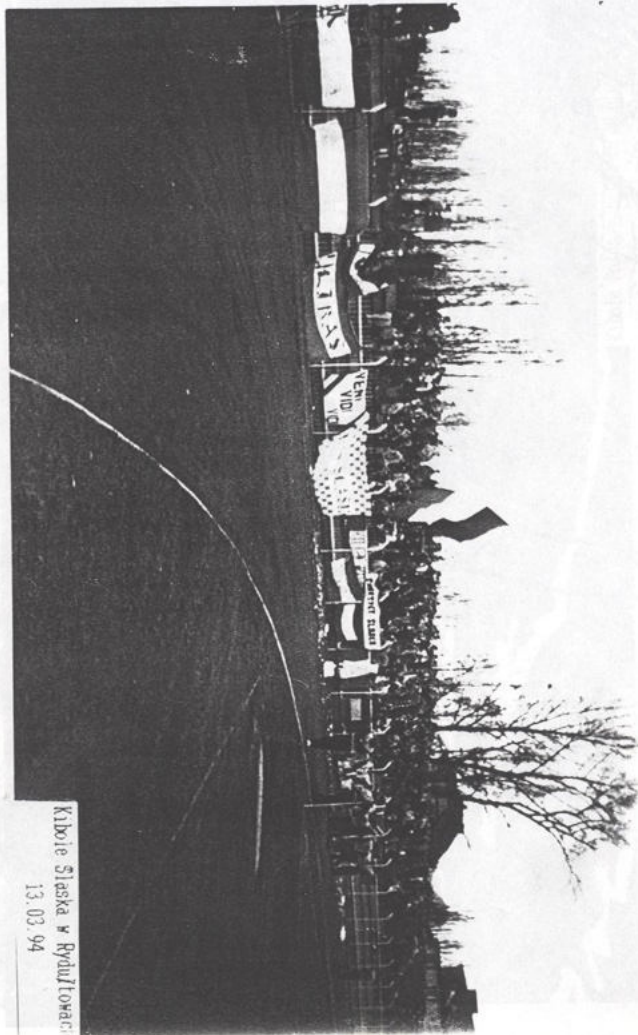
Kidice Bałtyku w derbach z Arką na obiekcie Arki  
13.03.94



Kibole Polonii Bytom na stadionie Śląska



Chuligani z Lechii w Poznaniu na Olimpii  
20.03.94



Kibice Śląska w Rydułtowach  
13.03.94

nie siedzi na swoim sektorze na prostej-Galerze, ale na Łuku. Galeria jest rozkopana, gdyż instalowane są tam plastikowe krzesła. Z biegiem czasu sektor RTSu zapełnia się. Ich główne siły zebrały się pod stadionem Widzewa i szły przez miasto na obiekt EKSu. Jeszcze przed meczem dochodzi do startu między Cracovią i EKSem a Widzewem. Dzieje się to pod stadionem. Oddajmy głos jednemu z członków gangu krakowskiej Cracovii o dźwięcznej nazwie "Łowcy psów": "Do Łodzi przybywamy dość późno (15.30), toteż odpuszczamy sobie łowy przed meczem (zwłaszcza, że nie znamy terenu). Na mieście spotykamy koleś z EKSu i jedziemy pod stadion. Tutaj zaskoczenie. Kibice EKSu myśleli, że już nie przyjedziemy. Zaskoczył nas klimat. Wszędzie kupa ludzi. EKS informuje nas, że Widzew zbierał się pod swoim stadionem, ale jeszcze nie przybył. Podekscytowani szykujemy się na RTS. Wreszcie zwiadowcy dają znać, że idą. Oczekujemy sporej grupy, ale to co zobaczyliśmy trochę nas zaskoczyło. W eskorcie policji przechodzili chyba z 15 minut i nie było końca (później na sektorze było ich ok. 3 tys.). My od razu piana na pysk, adrenalina w żyły i wrzeszczymy. Jakiś widzeziak rzucił kamieniem i rozkwasił ryja Wolfowi. Metal komenderuje: "Wpadamy na nich!". W 7-8 osób wpadamy w Łun. But w jakiegoś gościa, drugiego w zęby. Rozpierzchli się jak króliki. Dopiero po chwili zorientowali się, że nas jest tylko kilku i heja na nas. Policja (głupki jakieś) dopiero teraz się pokapowała. Czuję guzy na plecach, ktoś szarpie mnie do tyłu. Ale o dziwo zamiast do suki zostaję wypchnięty na drugą stronę ulicy (w Krakowie tych 7 wariatów zaliczyłoby komisariat). No cóż, można i tak. Wenda zwija tylko pijanych, którzy bardziej nam przeszkadzali niż pomagali. No to teraz byliśmy już w transie. Po chwili ktoś krzyczy, że idzie następna grupa. Teraz już w pełnym skądzie (4 dychy łowców + kilkunastu z EKSu) wpadamy na hordę fanów Widzewa. Ci, którzy nie uciekli, zaliczyli szpital. Pryskają butelki na głowach widzeziaków (był to przebój wyjazdu), leca śmietniki. KREW NA BUTACH - CRACOVIA!!!" Tyle kibol Cracovii-Krystian.



Widzew na derbach

LKS



Z tego co wiem to jeden klient z Widzewa z poważnymi obrażeniami wyładował w szpitalu. RTS traci flagę i szale. Widzewa było dość dużo. Była z nim Petrochenia Płock. Na ich sektorze nie było ani jednej flagi z napisem Widzew Łódź. Na jednej była tylko nazwa dzielnicy Łódź-Górna. Reszta to nazwy miast i miasteczek. Świadczy to o tym, że w samej Łodzi fanów Widzewa nie jest wielu. Zdecydowana większość to bliższe lub dalsze miejscowości. Na sektorze LKSu goście: kilku z Rakowa i Śląska Wrocław, ok. 10 z Polonii W-wa, 41 typu z Cracovii. Nie zabrakło oczywiście stałego bywalca obiektu LKSu-Fan Clubu z Włocławka wraz z kibolami Nobilesu w sile ok. 60 szala. LKSu jest mniej, ale prezentują się bardzo dobrze. Wielka flaga na sektorze, bębny, świece dymne. Cały mecz to oczywiście szalony doping z jednej i z drugiej strony. "Jebać LKS jebać!" leci z sektora Widzewa. Odpowiada LKS "Widzew, Widzew ja tej kurwy nienawidzę!" I tak w kółko przez całe spotkanie. Mecz 0:0. W parę chwil po końcowym gwizdku, 40 góra 50 metrów uderza (RTS sprowokował) na lewy koniec (lewy-widziany od nas) sektora Widzewa. U nas osłupienie. Fani RTSu z tamtej strony uciekają! Taka masa kibola nie może sobie poradzić ( ba! nawet nie próbuje!) z kilkudziesięcioma gliniarzami. Chciał-  
by tam widzieć fanów Śląska lub Legii. Awantura na miarę tej z Polska-Anglia byłaby pewna. Wszyscy opuszczają stadion. Widzew zostaje jeszcze dłużej na trybunach. Na dworcu Łódź Kaliska dochodzi do starcia Fan Clubu z Włocławka z kibicami Widzewa z Kutna i innych miejscowości z tej trasy. Włocławek starannie się przygotował do tej potyczki. Z daleka widać było i słyszał fanów RTSu, których było o wiele więcej. W ruch poszły kamienie, metalowe prety i kosze. Zaskoczenie było kompletne. Poleciały szyby. Widzew musiał uznać wyższość fanów LKSu z Włocławka. Po meczu szalała jeszcze Cracovia. Dochodziło do licznych drobnych start. I jedni i drudzy pokroili sobie wzajemnie wiele szalików.

Cobra

Po sobotnich derbach Łodzi dwie osoby trafiły do szpitala, a 20 do izb wytrzeźwień. Lekko rannych zostało dwóch policjantów. Uszkodzone co najmniej dwa radiowozy, sześć autobusów MPK i tramwaj. Zdanem policjantów, derby przebiegały wyjątkowo spokojnie. Za sześć dni do Łodzi przyjeżdżają kibice Legii Warszawa.

szalikowcy  
ZINE 22



fani bołotasatay sławici w bramie  
04.03.92 podczas meczu z Werdern



Armią Białej Gwardii na Suroczyń. Sławici w meczu z Jahnikiem  
10.04.94

szalikowcy  
ZINE 23

# YEEAAAH!



Walki na chorzowskim stadionie.



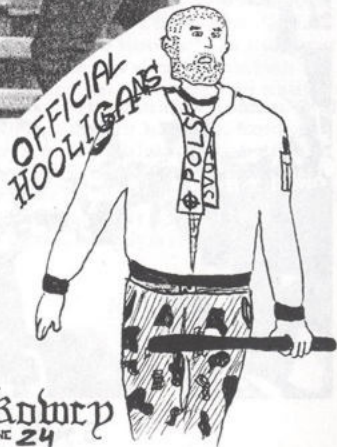
NO NAME BOYS - Benfica Lizbona

### Kilka słów o "Pamiętniku szalikowca".

Jako, że nie mieliśmy żadnego wpływu na to co napisze w swej książce Ronek Zieliński, na Janach "Szalikowców" (najbardziej chyba popularnego fanzine'a w Polsce) postanowiliśmy wyjaśnić parę rzeczy, delikatnie mówiąc, niedociągnięć.

1) Kibice Cracovii nie starają się zdobyć sławy na słabym trzecioligowym froncie (co sugeruje R.Z.). Toczyły walki z drużynami I ligowymi, które przyjeżdżają do Krakowa, rzadziliśmy, gdy byliśmy w II lidze, jesteśmy lepiej niż wiele klubów I i II ligi reprezentowani na meczach międzynarodowych, mieliśmy karnie zamykany stadion.

2) Mamy ostre porachunki z policją, stąd częste starcia, a policji nie można dzielić na I czy III ligową. Niejednokrotnie przy ul. Kałuzcy (na naszym stadionie) obecna jest brygada antyterroryst.



szalikowcy  
ZINE 24

szalikowcy  
ZINE 25



3) Inteligencja człowieka nie jest mierzona wykształceniem, a nawet jeśli niektórzy (jak R.Z.) chcieliby tak robić to wśród nas jest wielu studentów i uczniów techników (R.Z. pisze, że many tylko absolwentów zawodówek).

San R.Z. wie o nas tyle, co ja o kibicach Śląska. Nie znam ich wykształcenia i nie wiem co jest ich celem podczas zadymy (pobić czy zabić). Z pewnością duży wpływ na nasz obraz w książce Romana miał wspomniany tam Mariusz z Wisły. To ukłon w jego stronę, bo pomógł wydać książkę (reklama jego firmy).

Czekamy na następnego arcydzieła kogoś z kręgu firmy O.K., który być może przedstawi nas jako przedszkolaczków, którzy zabijają chłopców ze Złobka.

Biezan



Fani Nantes

szalikowcy  
ZINE 26

Kibiców z Namysłowa przyjechało ok. 200 osób w tym może 40-50 to szalikowcy (bardzo przestraszeni). Na ten mecz szykowaliśmy się od dawna, lecz niestety na stadionie poza drobną przepychanką do niczego nie doszło. Okazało się, że kibice z Namysłowa pucują policję, bo kilku od nas skreślono na izbie. Dopiero po meczu, kiedy policjanci pozostawili przyjezdnych na "pastwę losu" udało nam się na nich ruszyć. Skierowali się oni (Raczkowski) w stronę parkingu oddalonego od stadionu o jakieś 300 metrów i wtedy właśnie uderzyliśmy. Bijatyka toczyła się pod halą widowiskowo-sportową położoną nie opodal stadionu. Walczyliśmy wszystkim co było pod ręką (paszy, rurki, lańcuchy, kamienie itp.). Kibice gości musieli salwować się ucieczką. Zrobili to tak niefortunnie, że znaleźli się na największym osiedlu w Opolu. Dągnili ich i sprawiliśmy, że tamten dzień na długo zostanie w ich pamięci.

Bilans:

7 zdobytych szali, 1 flaga, 4 rozbite głowy (interwencja pogotowia).  
Z naszej strony 3 osoby zostały zatrzymane i po 5 godzinach puszczono.

Fezet



DZISIEJSZY MECZ  
ZAPOWIADA SIĘ  
CIEKAWIE...



szalikowcy  
ZINE 27



O wyjeździe do Przemysła myśleliśmy sporo czasu wcześniej. Na dworcu w niedziele czekało ok. 80 osób na autokary, które nie przyjechały. Część osób po dłuższym oczekiwaniu rozeszła się, kilku zaczęło dzwonić do biur podróży. W końcu ok. 10.00 udało się wyjechać w 50 osób. Kiedy około 13.00 (godzina rozpoczęcia meczu) mijaliśmy dopiero Rzeszów, całe towarzystwo było już totalnie wnerwione, a nastrój wciąż się pogarszał. Dojechalismy już po rozpoczęciu drugiej połowy przywitani wyzwiskami chłopców z Przemysła. Pierwsza osoba, która wysiadła rzuciła hasło: "Jeżdż chano!" i zaczęło się. Bez składu i ładu wszyscy szybko ruszyli w kierunku stadionu. Postorowaniu ogrodzenia wkraczamy na sektor gospodarzy, których... już tu nie ma i którzy w ogóle nam nie przeszkadzają. Łowy na całego. Walka trwa krótką chwilę, Przemysł rozbiega się we wszystkie strony. Po ok. 5 min. wkracza policja z psami i zaczyna się totalna zadyma. Mety mają przewagę liczebną i wypierają nas ze stadionu, a Przemysł na sektorze zegna nas okrzykiem "Cykory". W okolicznych uliczkach po kolejnych starciach wyłapuje nas policja. Co bardziej zagorzałych kieruje do aresztu, a resztę pod autokar. Pod silną eskortą zostajemy wywiezieni za miasto z zakazem powrotu.

Wyjazd udał się, lecz dziwi zachowanie kibiców przemyskich - zostali totalnie pobitym u siebie, a potem śpiewać "cykory" to niezły obciach.



Kibice Pogoni w meczu z Legią  
23.04.94

Tycja

kibice Pogoni - kibice Legii  
zgoda

Do dnia 23 kwietnia 1994 roku kibice Legii i Pogoni palali do siebie nienawiść. Dość powiedzieć, że CWKS był najbardziej nie lubianym klubem w Szczecinie. Meczom tych zespołów zawsze towarzyszyła gorąca atmosfera (palenie flag, wojny na słowa i kamienie). Dziś jest inaczej. Choć o sztańcie mówią się już jesienią (do pojedynków miało dojść w Bydgoszczy podczas meczu Zawisza-Pogoń, jednak nikt z Warszawy nie przyjechał) do niczego konkretnego nie doszło. Właśnie 23.04.94 doszło do kolejnego meczu tych drużyn. Już wchodząc na stadion czuło się, że coś jest nie tak. Było bardzo mało policji, nie słychać obiegi pod adresem obu zespołów, a po sektorze Legii spokojnie chodzili sobie fani MKS-u. Jednak nie wszyscy kibice Pogoni chcieli uznać zgodę za zawartą i młynek podzielił się na dwa obozy: na tych, którzy popierają sztańpa (niejszość, głównie ekipa wyjazdowa) i na tych, którzy są jej przeciwni. Tym ostatnim nie można się dziwić. Trudno przecież polubić drużynę z godziny na godzinę, gdy się jej nie lubiło wiele lat. W przerwie spotkania doszło do wyparcia policji ze szczecińskiego sektora, co spotkało się z uznaniem legionistów. Również w przerwie wymieniono się flagami. Gdy flaga Legii zawisła w sektorze Pogoni przy śpiewach "C-W-K-S przyjaciele Pogoni jest" stało się jasne, że zgoda jest już na dobre. Jednak nie dla wszystkich stało się to oczywiste i często dochodziło do bójek między zwaśnionymi fanami portowców. Po meczu, kibice obu zespołów kilka minut rozmawiali i śpiewali, dopóki policja nie zaczęła rozdzielania. Od tej pory w grodzie Gryfa, na meczach powiewa wiele flag i szalików w zielono-biało-czerwonych barwach. Wszyscy już chyba polubili stołeczny CWKS (a przynajmniej nie owieszczają tego głośno, ze nie) trzymać mu najwyższego miejsca w lidze. Najwyższego, ale po, Pogoni.

Kubik



w Gdańsku fanem jest się od urodzenia  
nad. Hubert

Fanatycy

szalikowcy  
ZINE 28

szalikowcy  
ZINE 29

Morski Klub Sportowy POGOŃ Szczecin ma barwy niebiesko-czerwone (inaczej bordowo-granatowe). Pogod jest największym i najbardziej popularnym klubem Pomorza zachodniego. Na stadionie najwierniejsi fani zajmują Juk zachodni, tzn sektory 7-10. W tym czasie liczba kiboli zależy od klasy rywala i stawki meczu. Dużo ciekawiej jest oczywiście, gdy zjawiają się kibice drużyny przyjezdnej. Maksymalna liczba szalikowców oscyluje w granicach 3500 osób. Ekipa wyjazdowa jest bardzo zróżnicowana. Od 11 głów w Mielcu do 400 w Poznaniu. Na razie w największej liczbie na Twardowskiego, stawili się kibice Lecha Poznań (400). Do bezpośrednich startów z przyjezdnymi w obrębie stadionu nie dochodzi. Wydzielone sektory, setki palantów, ochroniarzy, kamery video skutecznie temu zapobiegają. Często zdarzają się natomiast starcia z policją. Nie wszystkie to "wielkie bitwy", ale zawsze coś. Jedynym naszym przyjacielem jest warszawska Legia. Największa kosa to: Lech, Lechia, Arka, Śląsk, Widzew, KS, kluby śląskie, Wisła i oczywiście Cracovia. Na mecze Pogoni poza kibicami ze Szczecina, przyjeżdżają kibice z całego województwa (m.in. Swinoujście, Trzebiez, Police, Gryfino, Stargard), są wśród nas punki, skinheadzi, metale (stanowią większość) i tzw. zwykli szalikowcy. Nie dochodzi jednak między nimi do waśni, gdyż wszyscy kibicują tej samej drużynie i potrafią stworzyć wspaniałą atmosferę, czego przykładem może być meksykańska fala, która już na stałe zadomowiła się na stadionie Pogoni. Szczecińscy kibice nie odwracają fliers'ów, gdyż nie chcą się upodabniać do innych kibiców w kraju. W Szczecinie można bez trudu zaopatrzyć się w klubowe swetry, koszulki, czapeczki i oczywiście szale, których jest 5 rodzajów. Osobny temat to flagi. Jest ich wiele, jednak porządnych kilkunastometrowych jest jedynie kilka. Czasem pojawiają się flagi na drzewcach.

Kubik & Banan



szalikowcy  
ZINC 30

ultrasi Bari

# RZEŹ W POCIĄGU



Tak wyglądał pociąg po ataku kamieniami i płytami chodnikowymi.

Najpierw młodociani bandyci ustawili barykadę na torach kolejowych. Potem dwóch „agentów” pociągnęło za hamulec bezpieczeństwa. Wtedy na nasypie pojawiło się 300 podpitych gówniarzy. W łapach mieli kamienie, płyty chodnikowe, łańcuchy i drewniane palki. Na trzy ostatnie wagony pociągu jadącego do Pabianic posypał się grad ciosów. Ci z nasypu ryczeli: „Jak wejdziemy, to wyrzniemy”

— *Leżeliśmy na podłodze, kamienie wpadały jednym oknem, wypadały drugim* — mówi licealista z Pabianic.

Przerazonym ludziom z pociągu udało się trzymać drzwi tak, by do środka nie wtargnęli bandyci. Odłamki szyb poraniły kilka osób, z rozbitej głowy szesnastolet-



nego chłopca ciekła krew. — *Potłukliśmy wszystkie lampy w wagonach, żeby te dranie nas nie pozabijały* — relacjonuje jeden z pasażerów. — *Kiedy zgasło światło, kamienie nie trafiały już tak celnie.* Na dworcach w Pabianicach czekała karetka i trzy radiowoz policyjny.



szalikowcy  
ZINC 31

# RZEŹ W POCIĄGU *c.d.*

Kiedy 60 kibiców Włokniarza wysiadło z pociągu, na dworcu Łódź, do rękawiczek wzięli kamienie. Włokniarzom udało się przedzierać do wagonów przez okna LKS-u. Na „wyścigach” z Pabianic czekał za 300-osobowy tabor, z łódzkich szalikowców. Z rękawców kurtek wystawały drewniane paliki, z kieszonki „sprząj” z gazem łzawiącym. Była niedziela, 27 marca.

Awantura zaczęła się, czy ci z Pabianic kupili bilety i stanęli przed zamkniętymi drzwiami, hałas i kłótnie. Włokniarzowie zaczęli walić w drzwi. Złapany miał do wyboru: oddać bilet i grzebień wódcę do Pabianic albo nie oddać biletu, zamaskować parę kopniaków w wnetrze. Trzech uczniów z „płyniasz” wybrało to drugie.

Kiedy wrota halli zostały otwarte, każdy pabianicznemu poddał się rewizji osobistej. Porzuceni nie znaleźli żadnych narzędzi zbrodni, więc obito się bez wstawić. Do celi LKS-u weszli do środka rozmawiać bez problemów. Nikt ich nie pociągnął, bo co przyniesli paliki, kasty i inne rzeczy.

„Ani normalni broni, ani reper” — ani „operowych” nie omogliby łodzićmy kibom. Włokniarz by szczy i wygrał mecz o walnie do finisu.

Kibice LKS-u postanowili rozstrzygnąć wynik w „dogrywce”. Gonili nasyżych aż do drzwi, z samotu policji, wymachując skózanymi pasami i motając kamieniami. Na dworcu pabianiczanie dotarli do skrajni 30 metrówowych, zszczęścił poczynając, w pociąg.

„Chyba nie bierzemy pod uwagę” — kazimierz zaczął pokąć szczy. Ponad 200 kibiców stanęło na nasyżu, wyciepym bombardowało wskaźne okna. Kilkaset metrów za dworcem, na torach kolejowych chuligani zdążyli ustawić barykadę z desek i galezi. Na stacji do pociągu niepozwolnie wsiadło dwóch „kwaszaków”, którzy mieli do spełnienia misję specjalną. Gdy pociąg zbliżył się do miejsca zasadki, „agenci” zaczęli hamulce ręczne i silni drapak. Będąc już na zewnątrz, śrubą w czelny, kibice podjęli pod gader — kazimierz zaczął pokąć szczy. Chuligani stanęli na nasyżu, wyciepym bombardowało wskaźne okna. Kilkaset metrów za dworcem, na torach kolejowych chuligani zdążyli ustawić barykadę z desek i galezi. Na stacji do pociągu niepozwolnie wsiadło dwóch „kwaszaków”, którzy mieli do spełnienia misję specjalną. Gdy pociąg zbliżył się do miejsca zasadki, „agenci” zaczęli hamulce ręczne i silni drapak. Będąc już na zewnątrz, śrubą w czelny, kibice podjęli pod gader — kazimierz zaczął pokąć szczy. Chuligani stanęli na nasyżu, wyciepym bombardowało wskaźne okna.

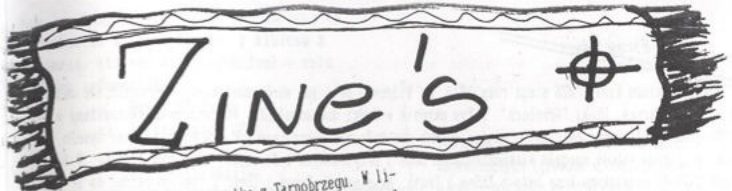
Ci odważnicy próbowali ciskać się do środka pociągu. Przerazeni pasażerowie rzucili się na podłogę, by nie stanowiąc łatwego celu. Część z nich — obawiała drzwi wejściowe nie wypuszczać napastników do wagonów — w uratować celowanie, trzeba było stuc czepki pod nogi chuligana. „Jaki wąż, to wirnik!” — krzyknął jeden z kibiców.

3 minuty wystarczyły, aby wywalić wszystkie szczy w trzech ostatnich wagonach.

„Akcja była zaplanowana z duża wczesniej” — twierdzi komendant komisariatu Łódź Kaliska — „an Gajda, — przy torach leżały przygotowane kopce kamieni i białe szczy. Niekto z nich miał po 1,5 kilogramy, leżały na poziomie kamienie wadłyby jednym oknem a drzwi Boga udało się utrzymać zamknięte drzwi wejściowe. Gdyby weszli do środka, nie mielibyśmy najmniejszych szans.”

Gdy kierownik pociągu, zrozumiał, co się dzieje, podjął decyzję o taranowaniu barykad. Ekspedycję ruszył łamiąc zapory z desek. Jeszcze przez kilkadziesiąt metrów — „apastimów” dzieły za nim rozjaśniał ostatnie

Na dworcu w Pabianicach czekała już karetka i 3 radiowozy policyjne. Na stacji Łódź — w gazetę napisał, że kibice Włokniarza rdemolowali pociąg.



"FAN HOOLIGANS" to gazetka z Tarnobrzegu. W listopadzie '93 wyszedł #1, zaś w lutym '94 powstał #2. Na 16 stronach formatu A4 można znaleźć sporo zdjęć i artykułów o pseudokibicach z różnego okresu czasu. Cena 20000 zł (wliczona przesyłka).  
Klaudiusz Bajur  
ul. Wypiańskiego 15/32  
39-400 Tarnobrzeg

### "FOOTBALL FRONT"

Nowy hooligans zine z Olsztyna. Wszystkich zainteresowanych, którzy chcieliby pomóc w składaniu tej gazetki, prosimy o pisanie na adres podany niżej. Szukam kontaktów z kibicami wszystkich klubów i wszystkich dyscyplin sportowych. Interesuje mnie zdjęcia, artykuły z wyjazdów i zady.

"FOOTBALL FRONT ZINE"  
ul. Dworcowa 54/42  
10-437 Olsztyn

### "ULTRA - UM MODO DE VIDA"

Świetny fanzine portugalski. Duża ilość fotek, pierwsza strona kolorowa. Do każdego numeru załączony gratis jest fotocolage (składanka 4 najlepszych fotek) o ogólnym formacie 9x13 lub 10x15. Te pozycje możecie nabyć pisząc na adres:  
Miguel Saial  
R. Cap. Nobre, 72  
8700 OLHAO  
Portugal

i płacać w kilku walutach:  
5.00 USD, 5000 lirów, 500 ptas (Hiszp.) lub 23 franki franc.

### "HOOLIGANS"

To był gazetki, która powstała w Jarosławiu. Wspomóżcie jej wydając swoimi materiałami, które możecie nadsyłać pod adresem:  
Rafał Rakoczy  
oś. Kombatantów 19/51  
37-500 Jarosław

### "ULTRAS"

Magazyn dla szalikowców wydawany w formacie A4. Cena 25000 zł (wliczone koszty przesyłki).  
Piszcie po nią na adres:  
Grzegorz Wiecławek  
ul. Chopina 5/15  
41-300 Dąbrowa Górnicza

### "SIDERS" Nr 3 już wyszedł!

Jest to fanzine z Gryfina (woj. szczeciński). Kosztuje 25000 zł. Na ponad 40 stronach znajduje się wiele ciekawych rzeczy, a jakich to niżej adresów.  
Robert Duchowski  
ul. Krasieńskiego 133/10  
74-101 Gryfino 3  
Marcin Duczko  
ul. Hafciarska 46  
04-725 Warszawa

Kibice RTS Widzew wydała gazetkę "Widzewiak". Wszyscy chętni mogą pisać na adres:

Blizniak  
90-927 1642-56  
"przegrodka"



szalikowcy  
ZINE 32

kibice Polonii Warszawa

szalikowcy  
ZINE 33

Historia klubu kibica RTS sięga roku 1974. Na Widzewie byli już wtedy szalikowcy. Wywodzili się oni z osiedli: Zarzew, Stoki, "Grenbach". W tym okresie w Łodzi dominował JKS. Po awansie do ekstraklasy w 1975 roku do miasta przybyli nowi ludzie, jednak nie było nas więcej niż 200-300 osób. Czasami bywało tak, że liczba kiboli sięgała kilkudziesięciu osób i przyjeżdżnych było więcej niż fanów Widzewa. W latach 1974-81 największe kasy były z JKSem i Legią. Mniejsze to Pogon i Lech. Z tamtego okresu do legendy przeszedł wyjazd do Częstochowy na mecz Widzew-Lech. Pojechało tam kilka tysięcy Łódzkich fanów, jednak samych szalikowców było mało. Na wyjazdy jeździli ludzie z Kutna, Kozuszek, Żduńskiej Woli, trochę z Łodzi, lecz były to małe grupki. Ten okres znam z opowiadań starej gardii. Wywodzą się z kiboli RTSu, którzy byli pod zegarem w latach 1981-91. W pierwszym okresie lat 80-tych Widzew osiągnął najwyższe wyniki. Chłopcy roczników 1967-69 przychodzili tłumnie na mecze Widzewa. W tych trzech rocznikach fani RTSu byli w przewadze nad JKSem. Niestety, w latach 1981-84 dostawaliśmy straszne manto'od JKSu. Nienawidzieliśmy klubu z Polesia i jego kibiców, ale to oni byli górą. Wynikało to z tego, że stara gardia okresu 1974-81 gdzieś się rozsypała, a ci, którzy zostali trzymali raczej ze sobą i Łodzi sami nie umieli sobie poradzić z JKSem. Jednak na przełomie roku 1984/85 ci z nas, którzy chcieli coś zrobić zaczęli się zbierać na zebraniach w klubie "Lokator". Było nas ok. 100. To wtedy zaczęliśmy się integrować. Wiosna '85 była przełomowa. Zaczęliśmy wyrastać. Pierwsze symptomy poprawy to: postawienie się JKSowi na wiosennych derbach '85, wyjazd do Poznania i Warszawy. Kilka tysięcy było nas na finale P.P. w Warszawie z GKSem tegoż roku. I zaczęło się. Do miasta "Pod Zegarem" przychodziło już wcześniej 1000-2000 osób, a na wyjazdy jeździliśmy nawet w kilkaset (Śląsk) lub ponad tysiąc osób (Warszawa). Od 1985 roku Widzew rzadko kiedy nie pojechał na wyjazd. Gdzieś od roku 1987 zaczęliśmy przejmować inicjatywę w Łodzi. W Polsce, gdy mamy dzień nie pekany nikogo, choć są kluby, które trzeba sznować zawsze. W latach 80-tych mieliśmy zgody:

- wielkie: Śląsk-gwałtowna i szybko zerwana, Ruch, Lechia, Jagiellonia, Wisła;
- mniejsze: Piast Gliwice, Hutnik Kraków przez Wisłę, Stal Rzeszów, Chrobry, Stilon, Wisła Płock, GKS Bełchatów, Karpaty, Unia Tarnów, Przemysł, Siarka Tarnobrzeg, Zagłębie Kaliszkie i Unia Oświęcim.

Z czasem większość tych zgód została zerwanych. Najlepsi ultrasi okresu "Średniego" przeszli teraz w szeregi starej gardii. Największe ochłaj mordy "36" i "Średniacy" tworze specyficzną grupę "Czerwoni-Nosi", czyli tacy co więcej piją niż żyją. Po awansie w roku 1991 do I ligi w mieście siadało średnio po 3000 fanów na dwóch sektorach: "Pod Zegarem" i "Pod Masztami". Tylko na Legię i JKS było więcej fanów. Teraz w Łodzi okresu 1991 i lat późniejszych wyrabiają się. W Łodzi stanowią się i robimy jedne z najliczniejszych wyjazdów w Polsce. Zostały następujące zgody: Stilon, Stal Rz., Chrobry, Karpaty i Petrochemia Płock.

Specyfika klubu jest to, że mamy kibiców w całej Polsce (nawet w Warszawie). Wydajemy własną gazetkę "Widzewiak" i wydłbamy o własnym przydomku ("Czerwoni")

Bliźniak

KACIK KOLEKCJONERA

Nawiąż kontakt z kibicami B.V.Borussi 09 Dortmund (a w szczególności z kibicem z Poznania, którego adres zgubiłem) w celu wymiany informacji.

Paweł Stelmach  
ul. 11 listopada 30/6  
74-100 Gryfino  
woj. szczecińskie

Nawiąż kontakt z kibicami Widzewa, Lecha, Włókniarza, Motoru w celu wymiany materiałów o szalikowcach.

Maciej Bonowski  
ul. Sułkowskiego 28/7  
64-100 Leszno

Sprzedam szal AC Milan.  
Jan Gelles  
ul. Kazimierska 25/6  
51-657 Wrocław

Posiadam wiele zdjęć kibiców polskich i zagranicznych (głównie włoskich) na wymianę i sprzedaż (zagraniczne tylko na sprzedaż). Zainteresowanych wysyłam wykaz zero tych fotek. Proszę o załączenie znaczka za 6000 zł.

Tomasz Drogowski  
skr. poczt. 35 Bydgoszcz 4

Nawiąż kontakt z kibicami z całej Polski w celu wymiany zdjęć i artykułów o kibicach.  
Sebastian Kusza  
ul. Janasa 5/3  
40-855 Katowice-Załęże



Jeźdźcie raz Heysel. "THE REDS" leja makaronarzy

Przed tym spotkaniem Grybovia zapowiadała, że wjedzie wraz z Sandecją i Krynicą. Przyjechali tuż przed końcem I połowy w sile ok. 40 kibola. Większość chyba stanowili klienci z Nowego Sącza. Goście mieli 6 flag (1 Grybovia i 5 Sandecji). Fani Glinika ruszyli w ich stronę z Jawkami w rękach. Oni zrobili to samo. Do decydującej rozgrywki doszło na murawie stadionu, przez co na kilka minut przed zakończeniem I połowy przerwano mecz. Po kilkunastowej wymianie ciosów przyjeźdni zaczęli uciekać tak, jak przed 6 miesiącami w Grybowie. Wszystkie 6 flag zostało w rękach gorlickich kiboli, którzy pogonili jeszcze gości ok. 500 metrów za stadion. Tam zajęła się nimi miejscowa policja, która wcześniej biernie przyglądała się całemu zajściu. Podobno wszystkich przyjezdnych skrecono i odtransportowano do domu. Potem represje ze strony policji spadły na fanatyków Glinika. Kilku koleśki musiało ratować się ucieczką.

Tak więc Grybovia zblądniła się już po raz drugi. O Sandecji nie wspomnę. Nasz sektor "B" nadaje się do renowacji, bo po tym meczu stał się sektorem stojącym.



Hansa Rostock - FC Berlin  
marzec '91

Neptol



Pseudokibice FC Berlin po raz kolejny dali znać o sobie. Tym razem banda awanturników szalała w Rostoku. Przed meczem było raczej spokojnie. Kibole z Berlina grupami udawali się na stadion Hansy. Tutaj w oddzielnej sektorze zebrało się 500-600 szalikowców. Otoczeni podobnym kordonem policjantów w kaskach i ze szturmovymi pałkami, zachowywali się bardzo spokojnie. To była cisza przed burzą. Po spotkaniu wypuszczeni na ulice portowego miasta rozpoczęli bandycką rozróbę. W centrum miasta ok. 350 hooligans zaczęło demoleć. Kamieniami wyrzucanymi z bruku zaczęło rzucać w szyby zarówno wystawowe jak i te w blokach i domach. Z rozbitych witryn sklepowych rabowano towary. Gdy jeden z właścicieli próbował powstrzymać sprawców, ci pobili człowieka raniąc go dotkliwie w głowę. Interwencja policji była zarówno sponżona jak i mało skuteczna. Kibole z początku zaatakowali funkcjonariuszy zmuszając ich do odwrotu. Dopiero posiłki przy pomocy pałek i psów służbowych rozpedziły bandę, spychając ją w stronę dworca kolejowego. Tam chuligani wsiadli do pociągu jadącego w stronę Berlina. W czasie tej drogi powrotnej berlińczycy zdemastowali kompletnie kilka wagonów. Efektem zajść ulicznych w Rostoku są rany odniesione przez 9 gliniarzy oraz straty materialne w wysokości 780000 DM. Zatrzymano 8 najagresywniejszych bandytów z Berlina.

szalikowcy  
ZINE 36

Na podstawie "Berliner Zeitung"  
Cesarz

Na tym stadionie, gdzie często,  
Tam gra mój Widzew kochany  
Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa > bis  
Pieśni o naszym Widzewie > bis



Wad Bystrzyca pragne marzyć, nad Bystrzyca pragne żyć  
Motor Lublin dopingować i z Motorkiem w zgodzie żyć  
Wiec do boju RKSie, wiec do boju napród marsz  
Ty najlepiej w piłkę grasz  
Gdy na świat przyszedł, zrozumiał wtedy, że:  
Ze Motorek moim klubem, że Motorek znaczy śmierć  
Wiec do boju...

Na odzyki w stylu "Gwiazda Biała-znak pedała"  
kibole Wisły odpowiadają "Gwiazda Biała was jebają"

Wisłoko wygrał mecz  
Krótowo polskich rzek  
Ty musisz wygrać mecz.  
Ten ważny mecz.

Chrobry to moja drużyna > x2 solo i nlyn  
Która najlepiej w piłkę gra > -  
a kocham ja a ona mnie > -  
Dla niej poświęcę życie swe > -

W nieście przastany jak świat  
Drużyna gorlicka gra  
My wierni kibice jej  
Zaspiewamy tę pieśń:  
Piłka okręła, a bramki dwie  
Dzisiaj wygra Glinik każdy o tym wie  
Niepokonany nasz Glinik kochany  
Niepokonany nasz gorlicki klub  
A my kibice mamy jeden cel  
Nasz GKS potega jest!

Dzisiaj jest niedziela  
My nie idziemy do kościoła  
My idziemy na mecz  
Nas piłka nozna wola

To nie ważne czy wygra nasi  
Na stadionie i tak będzie goraco  
Przyjeźdni dostana w ryja  
I uciekna do pociągu

Oi, Oi Iyse pały  
My i tak wygramy  
My nie oberwiemy  
Bo my się razem trzymamy

Oi, Oi Iyse...

Chłopcy ze służby porządkowej  
Udają, że świećcie pomagają  
Niejeden dostanie w mordę  
A inni uciekają

Sędzia też pewnie dostanie  
Pusta butelka po winie  
Bo sędziował chujowo  
Sędziował niesprawiedliwie

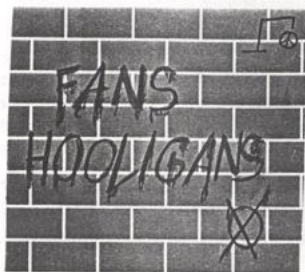
Oi, Oi Iyse...

oryginalny tekst zespołu Ramzes i  
Chuligani z płyty "Skinheads"  
Ten sam utwór wykonywał zespół  
Baranki Boze.

szalikowcy  
ZINE 37



Z I C E A A G  
 O P O L F H J B O I  
 Y Z T I L P S M  
 G A R A P L M L A  
 S K B Z L L V A  
 B Y K J A S V O  
 F I A J S V I U  
 E W C T O I U  
 S B O K W T R  
 U U Z A C T C  
 K I C P K R E



W tej kupie liter kryje się hasło-slogan widniejący na fladze jednego z zespołów ligowych. Wystarczy czytać pionowo z góry na dół rzędami od lewego wyszukanego litery składowane są na to hasło. Odpowiedzi można nadsyłać do 30.09.94 na załączonych kartkach (wrzucić do koperty i wysłać). Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 egzemplarze Nr 6 "Szalikowców".

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 5 ("Kibice pany"), po jednym egz. nr 6 otrzymują: Tom z Gdyni, Paja z Konina i Jagiełło z Bydgoszczy.

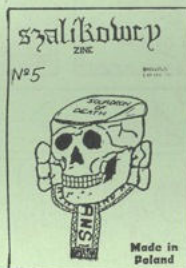
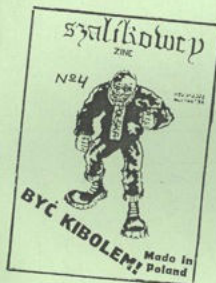
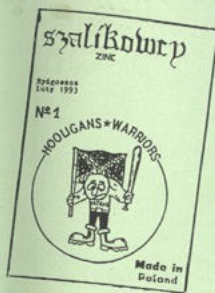
Wzorem innych fanzine'ów, chciałbym zaproponować Wam stworzenie rankingu najlepszych polskich szalikowców. Wybieramy tych najwspanialszych "konkurencjach", a mianowicie:

- 1) Najlepsza prezencja młyna (efekty pirotechniczne, doping, flagi na drzewcach, ect.);
- 2) Najlepsi w awanturach z policją i ochroną;
- 3) Najlepsi w dążeniu do awantur i w sanych awanturach z innymi kibolami;
- 4) Liczba kiboli u siebie;
- 5) Liczba kiboli na wyjeździe;
- 6) Powyżowość (trafne hasła na murach czy flagach, zasadzki na innych kiboli, ect.).

Nasz ranking dotyczyć będzie trzech sezonów: 92/93, 93/94 i 94/95. W każdej "konkurencji" należy wytypować osiem zespołów. Jeżeli nie widzimy kandydatów do danej osenki to zostawiamy po prostu miejsce wolne. Drużynom z Waszych typów zostaną przyznane punkty wg. następującej punktacji: 1m - 10 pkt, 2m - 8 pkt, 3m - 7 pkt, 4m - 5 pkt, 5m - 4 pkt, 6m - 3 pkt, 7m - 2 pkt, 8m - 1 pkt. Na końcu zsumujemy wszystkie wyniki i oporórc tych sześciu kategorii, wyjdzie nam zestawienie Najlepszych Polskich Kiboli w/w sezonów. Myślę, że będzie to sprawiedliwe, ponieważ to Wy - sami zainteresowani wytypujecie tych najlepszych. Swoje typy nadsyłajcie na załączonych kuponach do 30.06.1995 roku, a w końcu zakochanego sezonu 1994/95. Wśród uczestników rozlosowanych zostanie 5 nagród-niespodzianek.

**szalikowcy**  
 ZINE 38

Do nabycia są wszystkie numery "SZALIKOWCÓW" w cenie 15000 zł + 12000 zł (polecono) lub 6000 zł (zwykły list). Od 10 egzemplarzy wzywa zine kosztuje 12000 zł/1 egz!!! Powyżej 15 egz. ja pokrywan koszty przesyłki!



Teraz czas jak zwykle na podziękowania, a więc mega thanks dla:

- Mamusia (Chorzów), Gary, G.G. i Zulo, Cesarz (Wrocław), Gwardia (Głogów), Wrówa (Wrocław), M.M. (Sochaczew), Dzwonek (Wąbrzych), R.K. (Debica), Leon (Bielsko-Biała), Seba (Olsztyn), Tyca, Biezan (Cracovia), Johnny (Wisła), Pezet (Opole), Hubert (Gdańsk), Kubik i Banan (Szczecin), Darek Red Devils (IKS), Bliźniak (Widzew), Neptol (Gorlice), Łysy (Leborki);
- Chris i Kostas (Grecja);
- P.P., Lewy i Ziele z Bydgoszczy;
- oczywiście p. Waldek.

Wielkie sorry, jeśli kogoś pominałem.

Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich kiboli, korespondentów i znajomych. Osobne gorące pozdrowienia dla Violety!

Sorry za wszelkie błędy i uchybienia

**szalikowcy**  
 ZINE 39



*Tomasz Drogowski,*  
SKR. POCZT. 35 BYDGOSZCZ 4  
POLAND

*Tomasz Drogowski*  
SKR. POCZT. 35 BYDGOSZCZ 4  
POLAND

RANKING SZALIKOWCÓW

1) Najlepsza prezencja w łynie	2) Awantury z policją	3) Awantury z innymi kibolami
1.....	1.....	1.....
2.....	2.....	2.....
3.....	3.....	3.....
4.....	4.....	4.....
5.....	5.....	5.....
6.....	6.....	6.....
7.....	7.....	7.....
8.....	8.....	8.....

4) Liczba kiboli u siebie	5) Liczba kiboli na wyj.	6) Poaysłowość
1.....	1.....	1.....
2.....	2.....	2.....
3.....	3.....	3.....
4.....	4.....	4.....
5.....	5.....	5.....
6.....	6.....	6.....
7.....	7.....	7.....
8.....	8.....	8.....

adres:

Rozwiązanie zabawy z hasłem

Hasło: .....

adres: